

Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz

Wydanie 3.

Kodeks Etyki Radcy Prawnego

z dnia 22 listopada 2014 r.

Preambuła

Radca prawny wykonujący w sposób samodzielny i niezależny wolny zawód służy interesom wymiaru sprawiedliwości jak również tym, których prawa i wolności zostały mu powierzone w celu ochrony. Zawód radcy prawnego podlegający ochronie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jedną z gwarancji poszanowania prawa. Jest to zawód zaufania publicznego respektujący ideały i obowiązki etyczne ukształtowane w toku jego wykonywania. Zdefiniowanie reguł postępowania w życiu zawodowym i samorządowym przyczynia się do godnego i uczciwego wykonywania zawodu radcy prawnego.

1. Słowo „**preambuła**” pochodzi ze średniowiecznej łaciny, w której klasyczny czasownik *praeambulare* oznaczający: „iść, podążać przed” (od czasownika *praeambulare* pochodzi rzeczownik *praeambulus*, oznaczający: „iść przodem”). Słowo *preambulum* wykształciło się z formy rzeczownikowej (por. *J. Sondel*, Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków, Kraków 1997, s. 767), będące odpowiednikiem polskiego „wstępu”, „wprowadzenia”.

2. W zachodnim kręgu cywilizacyjnym w wielu przypadkach można spotkać się z **praktyką rozpoczynania aktów normatywnych pewnymi uroczystymi, solennymi formułami** (określanymi mianem wstępu lub preambuły), które, pomimo stanowienia części jego składowej, odróżniają się od niego brakiem wyraźnego podziału na typowe jednostki redakcyjne takie jak artykuły czy paragrafy. Dotyczy to w szczególności **dokumentów o dużym**, istotnym w założeniu dla funkcjonowania danej wspólnoty **znacze-**

niu ideowym, politycznym lub prawnym. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zwyczaj ten jest kontynuacją zjawiska znanego już w starożytnych, bliskowschodnich kulturach semickich. Wystarczy tu przypomnieć wstęp do słynnego zbioru reguł prawnych znanego jako Kodeks Hammurabiego (polski przekład: *M. Stępień*, Kodeks Hammurabiego, Warszawa 1996; warto tu nadmienić, że był to nie tyle akt normatywny w dzisiejszym tych słów rozumieniu, co raczej zbiór uogólnionych rozwiązań przypadków trudnych – świadczy o tym brak powoływania się na poszczególne zapisy owego Kodeksu w orzeczeniach sądowych – tak *E. Lipiński*, Prawo Bliskiego Wschodu. Wprowadzenie historyczne, Lublin 2009, s. 109) czy początek konstytuujących zręby naszego kręgu kulturowego starotestamentalnych dziesięciu przykazań [„Wtedy mówił Bóg wszystkie te słowa: «Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli»” (Wj 20, 1–2, Biblia Tysiąclecia, Pallottinum, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu)]; dopiero po słowach tych określone zostają reguły Dekalogu. W ten sposób wprowadzone zostało teologiczno-prawne uzasadnienie mocy wiążącej dziesięciu przykazań]. Wymienione przykłady dobrze oddają zresztą jedno z podstawowych ról przypisywanych preambułom: **utrwalenie w adresatach i odbiorcach przekonania o wadze przedstawionego w dalszej części tekstu oraz legitymizowanie jego obowiązywania.** Technikę tą można odnaleźć w *Pactus Legis Salicae* – zbiorze prawa salickiego sporządzonego na polecenie Chlodwiga I Merowinga, w pochodzącym z XIII w. Zwierciadle Saskim, w Złotej Bulli Karola IV z 1356 r., czy w Carolinie, czyli w ustawie karnej Karola V Habsburga z 1532 r. Z podobną praktyką spotykamy się również w późnej nowożytności, kiedy to zaobserwować możemy ciekawe zjawisko laicyzacji preambuł poprzez deicyzację Boga, a w dalszej kolejności poprzez zastępowanie Go którąś z postaci „śmiertelnego boga” czyli państwem, władcą, ludem lub narodem (por. Landrecht Pruski, Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych, pierwszą Konstytucję Stanu Wirginia z 1776 r., Konstytucję USA z 1787 r., polską Konstytucję 3 Maja z 1791 r. lub francuską Konstytucję z 3 września 1791 r.).

W XIX w. częstotliwość umieszczania w aktach normatywnych uroczystych wstępów uległa wyraźnej redukcji, jednak kolejne stulecie cechowało się ponownym wzrostem zainteresowania posługiwania się tą techniką. Osobliwie dotyczyło to państw o ustroju totalitarnym, takich jak Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (zob. szerzej, w szczególności o charakterze prawnym preambuły w komunistycznej nauce prawa – S. Lewandowski, Charakter normatywny preambuły, SI 1998, t. XXXVI, s. 118) oraz Trzecia Rzesza [o poglądach dotyczących znaczenia preambuł dla prawa nazistowskiego zob. szerzej V. Nunius, Die Vorsprüche in der nationalsozialistischen Gesetzgebung, w: J. Rödig, E. Baden, H. Kindermann (Hrsg.), Vorstudien zu einer Theorie der Gesetzgebung, St. Augustin 1975, s. 115–123]. Związane to było z uznaniem regulacji prawnych za jedno z głównych narzędzi inżynierii społecznej, dzięki któremu miało jakoby udać się stworzenie nowego człowieka i nowego społeczeństwa. We wstępach przedstawiano wówczas podstawowe założenia ideologiczne danego aktu oraz wyrażano ogólne oczekiwania polityczne od adresatów norm. Preambuły stały się w konsekwencji ponownie spotykane również na terenie Polski w okresie reżimu komunistycznego, a zwyczaj ten nie zanikł zupełnie po 1989 r. Jako ciekawostkę można tu przypomnieć, że wiele aktów statuujących Wspólnoty Europejskie zaopatrzonych jest w preambuły, a Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykorzystuje treści zawarte w poszczególnych wstępach jako ważny czynnik kształtujący linie interpretacyjne dla orzeczeń. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że preambuły we wspomnianych traktatach mają swe źródło nie tyle w tradycji wewnątrzpaństwowej, co raczej są wyrazem techniki typowej dla konstruowana umów międzynarodowych (por. pokój augsburski z 1555 r. czy pokój westfalski z 1648 r.).

3. Na potrzeby Komentarza możemy przyjąć, że preambuła **3** to występujący w niektórych aktach normatywnych (zazwyczaj o doniosłym dla określonej społeczności znaczeniu) ich wstępny fragment, znajdujący się pomiędzy tytułem a częścią o strukturze artykułacyjnej, w którym podmiot ów akt kreujący **wyjaśnia**

przyczyny jego wydania, powody jego szczególnego znaczenia, podstawy jego mocy wiążącej lub cel (cele), którym ma służyć.

4 4. Podstawowe zagadnienie związane z preambułami dotyczy ustalenia **charakteru prawnego preambuł**, albowiem nie ma w tym zakresie zgody ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. Zbędne jest jednak szczegółowe referowanie w tym miejscu przebiegu i argumentów podnoszonych podczas tego sporu, który zresztą nieustannie się toczy zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami (zainteresowanych odsyłam do przywołanej wyżej pracy *S. Lewandowskiego*). Możliwość pominięcia szczegółów wynika przede wszystkim z tego, że nie wszystkie rozważania i tezy podnoszone w literaturze przedmiotu mają bezpośrednie przełożenie na ocenę komentowanego tekstu Kodeksu, gdyż zasady etyczne nie są tożsame z regułami prawnymi. Wystarczy zatem jedynie wskazać, że decydującą rolę przy ocenie normatywnego znaczenia solennych wstępów w ramach różnego rodzaju aktów normatywnych będzie miała możliwość ustalenia, czy na podstawie któregoś ze zdaniokształtnych zwrotów językowych zawartych w preambule można wywieść określone powinności lub uprawnienia dla adresatów. Oznacza to, że poszczególne wypowiedzi zawarte w preambule mogą być uznane za podstawę uprawnień, obowiązków, zakazów albo dyrektyw, jeżeli z ich brzmienia można w drodze prawidłowej egzegezy ustalić istnienie określonej normy lub określonych norm (w znaczeniu szerokim), gdyż o normatywnym charakterze nie decyduje wyłącznie forma wypowiedzi, osobliwie zaś ujęcie jej za pośrednictwem konwencjonalnych jednostek redakcyjnych, lecz przede wszystkim jej treść. W pozostałych przypadkach wypowiedzi zawarte w preambułach mają charakter eksplikatywny i nie posiadają charakteru normatywnego. Pomimo tego mogą być wykorzystywane w toku wykładni pozostałych norm zawartych w danym akcie, jak też w innych aktach zależnych.

5 5. Załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22.11.2014 r. zawiera **zbiór zasad etyki**; tym samym wypowiedzi normatywne zawarte we wstępie również powinny być rozpatrywane jako **zasady**. O pojęciu zasady oraz o jej podobieństwie i różnicy w stosunku do normy

zwykłej zob. komentarz do uchwały Nr 3/2014. Odmiennej tezę stawia *T. Jaroszyński* (tenże, Komentarz do Preambuły KERP, w: *T. Jaroszyński, A. Sękowska, P. Skuczyński*, Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz, Warszawa 2016, s. 14, teza 4), którego zdaniem z faktu, że „preambuła pełni szczególną funkcję”, wynika „niemożność traktowania jej tak samo jak poszczególnych artykułów KERP”. W konsekwencji wyklucza możliwość „postawienia zarzutu naruszenia KERP, ograniczonego do postępowania sprzecznego z preambułą, bez przywołania konkretnej jednostki redakcyjnej KERP”. Stanowisko to wydaje się dyskusyjne. Po pierwsze, *T. Jaroszyński* nie wyjaśnił, dlaczego „szczególna funkcja preambuły” miałyby niweczyć jej charakter normatywny; przypomnę, że o tym ostatnim decyduje treść, a nie forma wypowiedzi. Po drugie, z faktu posiadania przez preambułę szczególnej funkcji nie wynika, że treść preambuły nie wyraża zasad etycznych; w cytowanym Komentarzu nie wykazano tego. Po trzecie wreszcie, Autor twierdzi, że zarzut naruszenia Kodeksu Etyki Radcy Prawnego ograniczony do zarzutu postępowania sprzecznego z tym Kodeksem bez przywołania konkretnej jednostki redakcyjnej Kodeksu jest niedopuszczalny. Wynika jednak z tego, że *T. Jaroszyński* zakłada dopuszczalność przywołania naruszenia zasady zawartej w preambule, zawsze jednak łącznie z konkretnym zapisem z części artykułowej Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, a co za tym idzie, przyjmuje normatywny charakter wypowiedzi zawartych w preambule. Moim zdaniem potencjalna konieczność takiego łączenia nie wynikałaby z jakichś szczególnych, antynormatywnych cech preambuły, lecz z faktu, że zasady etyczne wyodrębnione w części artykułowej Kodeksu Etyki Radcy Prawnego są konkretyzacją zasad podstawowych i najbardziej ogólnych wyrażonych m.in. w preambule. Przeciwno tej tezie przemawia również fakt, że Krajowy Zjazd Radców Prawnych, z którym ustawa wiąże określanie zasad etyki radcy prawnego, prowadził pogłębioną dyskusję nad brzmieniem preambuły, najwyraźniej wiążąc z nią istotne znaczenie dla funkcjonowania samorządu w sferze deontologicznej. Zob. też komentarz do uchwały Nr 3/2014, Nb 6.

6. Zasady ujęte w preambule nie mają formalnie mocy wyższej 6 niż zasady znajdujące się w części artykułowanej Kodeksu Etyki;

analogicznie nie przysługuje im również pierwszeństwo. Niemniej, kończąc procedurę egzegetyczną zasad szczegółowych, należy odrzucić, jako nieprawidłowe, te wyniki, które są co najmniej niezgodne z zasadami wyrażonymi we wstępie. Wynika to z natury preambuły jako części aktu normatywnego wyrażającego wolę normodawcy w zakresie przyszłego rozumienia i stosowania danego aktu. W tym też sensie **preambuła określa granice dozwolonej interpretacji**. Warto w tym kontekście przypomnieć, że **granice dozwolonej interpretacji wyznacza również art. 30 Konstytucji RP**, gdyż jest on fundamentem funkcjonowania całej wspólnoty polityczno-prawnej określanej mianem Rzeczpospolita Polska, której częścią jest samorząd radców prawnych.

- 7 7. Zdanie pierwsze wstępu zawiera kilka wypowiedzi o charakterze normatywnym. Przede wszystkim wskazuje na fundamentalną dyrektywę nakazującą pojmować **zawód radcy prawnego jako należący do kategorii wolnych zawodów**. Pojęcie wolnego zawodu nie jest ani zdefiniowane, ani nawet wymienione czy to w Konstytucji RP, czy nawet w ustawie o radcach prawnych. Na potrzeby ustawy z 15.9.2000 r. – Kodeks spółek handlowych wspomina się jedynie, że radcowie prawni (podobnie jak kilkanaście innych grup zawodowych) należą do kategorii wolnych zawodów, dla których ustawodawca przewidział możliwość prowadzenia działalności w formie spółki partnerskiej (art. 88 w zw. z art. 86 § 1 KSH). Dlatego też próby sprecyzowania pola znaczeniowego „wolnego zawodu” pozostają w swobodnej gestii każdorazowego użytkownika systemu prawnego, który podczas egzegezy często będzie posiłkował się wypowiedziami doktryny i judykatury. Dla ułatwienia można w tym miejscu wskazać w dużym uproszczeniu, że z wolnym zawodem (wolną profesją) mamy do czynienia wówczas, gdy praca i osobista działalność ekonomiczna (usługowa) wykonywana jest dla innych podmiotów rynkowych przy wykorzystaniu przede wszystkim elementów intelektualnych, tzn. że w przekazywanych (najczęściej odpłatnie) dobrach dominuje czynnik konceptualny, a elementy materialne mają głównie znaczenie nośnika.

8. Kategoria **wolnych zawodów** wywodzi się ze średniowiecza, a na płaszczyźnie leksykalnej (zawód-profesja) odnosi się do czasownika *professare*, oznaczającego działanie w zgodzie ze statutami lub innymi aktami regulującymi określoną, wyspecjalizowaną kategorię działalności gospodarczej, w tym w szczególności rzemieślniczej i artystycznej. Do tego sposobu rozumienia „wolnego zawodu” nawiązał też częściowo TK w wyroku z 19.10.1999 r. (SK 4/99, OTK 1999, Nr 6, poz. 119), w którym stwierdził, że wprawdzie cechą charakterystyczną (choć nie konstytutywną) wolnego zawodu jest brak przy jego wykonywaniu podporządkowania charakterystycznego dla stosunku pracy, to jednak nie oznacza to braku jakichkolwiek ograniczeń i reglamentacji prawnej. Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując w kontekście Prawa o adwokaturze zakres znaczeniowy konstytucyjnej zasady „**wolności wykonywania zawodu**”, wskazał, że „nie tylko nie kłóci się [ona] z regulowaniem przez państwo szeregu kwestii związanych tak z samym wykonywaniem zawodu, jak i ze statusem osób zawód ten wykonujących, ale wręcz zakłada potrzebę istnienia tego typu regulacji, zwłaszcza, gdy chodzi o zawód zaufania publicznego, jakim jest zawód adwokata. Oczywiście jest też, że takie regulacje mogą wprowadzać różnego rodzaju ograniczenia «wolności wykonywania zawodu». Z wolnością wykonywania zawodu nie koliduje w szczególności ustalanie przez prawo sytuacji prawnej osób zawód ten wykonujących, także w zakresie poddawania ich obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i narzucania im obowiązku opłacania składek”. Przytoczone stanowisko Trybunału Konstytucyjnego dotyczące rozumienia „wolności wykonywania zawodu” jest dosyć powszechnie akceptowane zarówno przez doktrynę (szczególnie prawa konstytucyjnego), jak i przez wielu przedstawicieli wolnych zawodów. Niemniej jednak warto pamiętać, że pogląd ten jest wyrazem kolektywistycznych przekonań dominujących w edukacji i nauce przed 1989 r. Istnieje możliwość, że w przypadku pojawienia się w składach orzekających Trybunału Konstytucyjnego osób wychowanych w indywidualistycznej tradycji klasycznego liberalizmu ulegnie on istotnej zmianie.

9. W nawiązaniu do przytoczonego w powyższej uwadze 9 wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19.10.1999 r. można dodać,

że do **cech dystynktywnych wolnego zawodu** można zaliczyć: odpowiednio wysokie wykształcenie poparte znaczącymi, praktycznymi kwalifikacjami zawodowymi uzyskanymi w toku nauczania bezpośredniego (optymalnie w systemie mistrz–uczeń); niezależne, samodzielne i osobiste wykonywanie czynności zawodowych ze względu na szczególną relację z klientem wynikającą z zawierzenia i zaufania; wysokie znaczenie przypisywane walorom moralnym wykonawcy; obowiązek ponadprzeciętnego przestrzegania tajemnicy zawodowej; etos zawodowy. Często podnosi się również, choć jest to kontrowersyjne, że wśród wyróżników wolnego zawodu znajdują się: szczególny sposób regulacji prawnej zawodu, obowiązek przynależności do określonej struktury korporacyjno-samorządowej oraz wykonywanie czynności na własny rachunek (poza stosunkiem pracy) w nielimitowanym wymiarze czasu pracy. Wątpliwości w odniesieniu do ostatniej z wymienionych cech wynikają z gwarantowanej ustawą o radcach prawnych możliwości wykonywania zawodu w ramach stosunku pracy, co jest jednym z nielicznych już elementów odróżniających zawód radcy prawnego od zawodu adwokata.

- 10 10. Wykonywanie zawodu w sposób samodzielny** oznacza wykonywanie go bez cudzej pomocy. Nie chodzi tu jednak o zakaz posiłkowania się podczas wykonywania zawodu wiadomościami i wiedzą innych osób, osobiwie w odniesieniu do informacji specjalistycznych lub wykraczających w niewielkim stopniu poza zakres dotychczasowej wiedzy i doświadczenia (por. art. 12 ust. 1 i art. 57 KERP oraz komentarze do tych artykułów). Zapis ten, analogicznie jak w przypadku reguły nakazującej ochronę rudymenarnych elementów statuujących zawód radcy prawnego jako wolnego zawodu, jest skierowany do radców prawnych oraz do organów samorządu: nakazuje on dbanie o osobisty charakter pracy radcy prawnego, co ma szczególne znaczenie w odniesieniu do wykonywania zawodu w ramach stosunku pracy w zespołach wieloosobowych. Wzmacnia on tym samym unormowanie nakładające na radców prawnych oraz na samorząd radców prawnych obowiązek kształtowania i wykonywania zawodu możliwie jak najbardziej zgodnie z modelem wolnego zawodu.

11. **Wykonywanie zawodu w sposób niezależny** – zob. komentarz do art. 7. Także i w tym przypadku następuje wzmocnienie nakazu wykonywania zawodu w sposób odpowiadający modelowi wolnego zawodu i odpowiednio nakazu skierowanego do organów samorządu, aby ten chronił elementy konstytucyjne dla wolnego zawodu. 11

12. Zdanie 1 wstępu ustanawia zasadę etyczną, zgodnie z którą **radca prawny służy interesom wymiaru sprawiedliwości**. Wymiar sprawiedliwości w znaczeniu materialnym oznacza przywracanie przez państwo (wspólnotę) za pośrednictwem odpowiednich organów (instytucji) stanu zgodnego ze sprawiedliwością, która w większości przypadków będzie oznaczała zgodność z prawem. Wymierzanie sprawiedliwości dokonuje się zatem poprzez oddawanie każdemu uprawnionemu tego, co mu się słusznie należy, przy pomocy instytucjonalnych (państwowych, wspólnotowych) narzędzi arbitrażu i przymusu (znaczenie materialne). Wymiar sprawiedliwości może być jednak także pojmowany w znaczeniu formalnym – oznacza wówczas wszystkie organy i instytucje państwa (wspólnoty), które zajmują się w jego (jej) imieniu dbaniem o restytucje lub o utrzymanie stanu zgodnego z prawem. Twórcy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego nie wyjaśnili, które znaczenie wykorzystano przy formułowaniu Kodeksu. Poniżej postaram się wykazać, że **wyrażenie „wymiar sprawiedliwości” powinno być rozumiane w znaczeniu materialnym**. Świadomość tego faktu jest bardzo istotna, gdyż będzie rzutować na rozumienie zasad etyki dotyczących relacji radcy prawnego z organami władz publicznych, społecznych lub samorządowych. 12

13. Konstytucja RP w art. 175 ust. 1 stanowi, że **wymiar sprawiedliwości** sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Mamy tu więc do czynienia z formalnym ujęciem przedmiotowego pojęcia. Co warte jednak podkreślenia, konstytucyjna regulacja zawarta w art. 175 jest węższa niż znajdujące się w jej art. 10 pojęcie władzy sądowniczej („władzę sądowniczą [sprawują] sądy i trybunały”). Należy zatem przyjąć, że twórcy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, posługując się wyrażeniem „wymiar sprawiedliwości”, nie mogli mieć na myśli 13

jego zawężonego rozumienia występującego w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż oznaczałoby to pozbawione uzasadnienia aksjologicznego i funkcjonalnego wyłączenie etycznej zasady służenia radcy prawnego interesom wymiaru sprawiedliwości co najmniej w odniesieniu do TK i Trybunału Stanu. Przecież służenia wymiarowi sprawiedliwości nie można ponadto w sensowny sposób ograniczyć wyłącznie do służenia organom państwa. Taka interpretacja, faworyzująca państwo kosztem organizacji społecznych, samorządowych i obywatelskich, byłaby wprawdzie dopuszczalna w ustroju totalitarnym, jednak z punktu widzenia konstytucyjnej idei państwa prawa oraz, co ważniejsze, ze względu na deklarację zawartą w art. 30 Konstytucji RP, jest nieprawidłowa. Użyte w zdaniu pierwszym preambuły wyrażenie „wymiar sprawiedliwości” musiałyby zatem być rozumiane w znaczeniu formalnym możliwie szeroko, jako całość funkcjonującego w Polsce systemu organów i instytucji państwa, wspólnot międzynarodowych oraz społeczeństwa obywatelskiego, które zajmują się w imieniu tych podmiotów dbaniem o restytucje lub o utrzymanie stanu zgodnego z prawem. Innymi słowy, wyrażenie to w aspekcie formalnym odnosiłoby się nie tylko do polskich sądów i trybunałów, ale również do sądów i trybunałów działających w ramach Unii Europejskiej lub w ramach innych wspólnot międzynarodowych, których Polska jest członkiem, oraz w stosunku do instytucji samorządowych (np. sądów dyscyplinarnych samorządu radców prawnych) czy sądownictwa arbitrażowego. Co jednak najistotniejsze, nawet przy tak szerokim ujęciu służenie przez radcę prawnego wymiarowi sprawiedliwości nie może być rozumiane w znaczeniu czysto formalnym, gdyż prowadziłoby to do wniosku, że instytucje są ważniejsze od ludzi. Zgodnie zaś z art. 30 Konstytucji RP – jak zostało to już przypomniane – godność człowieka będąca źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest wcześniejsza i pierwsza wobec władz publicznych. Dlatego też należy przyjąć, że sformułowanie „wymiar sprawiedliwości” znajdujące się w zd. 1 preambuły zostało użyte w znaczeniu materialnym. Tylko takie rozumienie przedmiotowego wyrażenia pozwala na uniknięcie rozumienia samorządu radców prawnych jako narzędzia państwa,

a jego członków jako kolejnych funkcjonariuszy maszyny państwowej. Pogląd przeciwny otwierałby bowiem drzwi do powrotu niechlubnego, statalistycznego rozumienia samorządu.

14. W konkluzji trzeba zatem stwierdzić, że użyty w preambule KERP zapis dotyczący służenia przez radcę prawnego wymiarowi sprawiedliwości oznacza **nakaz działania każdego radcy prawnego w służbie utrzymania lub przywrócenia stanu zgodnego ze słuszością (prawem)** poprzez współdziałanie z instytucjami państwowymi, samorządowymi lub społecznymi (tworzonymi przez obywateli), gdyż interesem wymiaru sprawiedliwości jest oddawanie każdemu uprawnionemu tego, co mu się słuszenie należy, przy pomocy instytucjonalnych (państwowych, wspólnotowych) narzędzi arbitrażu i przymusu.

15. Ostatnia zasada etyczna zawarta w zd. 1 preambuły nakazuje radcy prawnemu **służenie tym, których prawa i wolności zostały mu powierzone w celu ochrony**. Mamy tu do czynienia z wyraźnym rozwinięciem i uszczegółowieniem zasady służenia interesom wymiaru sprawiedliwości. Dyrektywa ta nie tylko nakłada na radcę prawnego obowiązek ujmowania swojej działalności jako swoistego posłannictwa w pracy na rzecz ziszczania się idei sprawiedliwości w wymiarze szczególnym (w odniesieniu do konkretnych osób lub innych podmiotów), ale także wyznacza podstawową przestrzeń dla swobody interpretacyjnej pozostałych przepisów Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Jest to szczególnie ważne dla organów samorządu radców prawnych stojących na straży przestrzegania wysokich standardów moralnych, jakich oczekuje się od osób wykonujących wolny zawód radcy prawnego.

16. Celem służby radcy prawnego jest interes wymiaru sprawiedliwości i ochrona powierzonych mu praw i wolności. Godzi się wobec tego zauważyć, że takie ujęcie roli radcy prawnego ma dwie znaczące konsekwencje. Po pierwsze, gdy dochodzi do **konfliktu interesu radcy prawnego z interesem wymiaru sprawiedliwości**, a w szczególności interesem podmiotu, który jest przez niego reprezentowany, interes radcy prawnego znajduje się w słabszym położeniu i powinien z uwagi na regułę służebności ustąpić. Takie

ujęcie może wydawać się pozornie niewłaściwe lub nawet niesprawiedliwe, jednak jest ono zrozumiałe i usprawiedliwione samym faktem uznania zawodu radcy prawnego za profesję służebną. Znacznie bardziej kontrowersyjna i w wielu przypadkach zapewne trudna do jednoznacznego wyjaśnienia jest druga konsekwencja zasady służebności: co powinien uczynić radca prawny w przypadku stanięcia przed koniecznością rozstrzygnięcia **konfliktu między interesem wymiaru sprawiedliwości** (szczególnie dotyczy to osób próbujących interpretować sformułowanie „wymiar sprawiedliwości” wyłącznie na płaszczyźnie formalnej) **a interesem podmiotu reprezentowanego przez radcę prawnego**. Zauważmy, że faktycznie mamy bowiem w tym wypadku do czynienia z niedostrzeganym często znacznie głębszym konfliktem światopoglądowym rozgrywającym się na linii kolektywizm–personalizm – co jest ważniejsze: człowiek czy wspólnota. Twórcy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego nie rozstrzygnęli jednoznacznie, po której stronie tego sporu umieścili zasady etyki radcy prawnego i pozostawili tym samym ten problem do każdorazowego rozwiązywania go przez sumienia poszczególnych radców prawnych, a w dalszej kolejności przez Rzeczników Dyscyplinarnych i Sądy Dyscyplinarne (a dokładniej sumienia osób pełniących te funkcje). Pewne ułatwienie w procesie oceny poszczególnych przypadków może pojawić się w sytuacji materialnego ujęcia wyrażenia „wymiar sprawiedliwości”, gdyż wówczas poszczególne instytucje odgrywają również rolę służebną w stosunku do celu nadrzędnego, czyli urzeczywistnienia sprawiedliwości. Wówczas może dochodzić do konfliktów ze względu na konkurencyjność różnych uprawnionych roszczeń. W odniesieniu do rozstrzygania konfliktu interesów różnych podmiotów, które mogłyby powierzyć radcy prawnemu ochronę swych praw, zob. komentarze do art. 10, 15–19 oraz 25–30.

- 17 17. Zasada służenia radcy prawnego tym, których prawa i wolności zostały mu powierzone w celu ochrony, jak i zasada służenia radcy prawnego interesom wymiaru sprawiedliwości należą do najważniejszych, zarówno w porządku chronologicznym jak i w porządku ontologicznym spośród tych, które zostały oznaczone w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. Obie stanowią

zwornik całego systemu etycznego przedstawionego w Kodeksie. Pozostałe zasady są rozwinięciem tych dwóch albo odgrywają rolę pomocniczą w ich realizacji. Wartą odnotowania konsekwencją przyjęcia przez twórców Kodeksu Etyki Radcy Prawnego takiej konstrukcji systemu etycznego jest też uznanie służebnej roli samorządu i jego organów wobec tworzących ów samorząd radców prawnych, gdyż najważniejszą rolę w realizacji obu zasad odgrywa bezpośrednio je realizujący radca prawny, samorząd zaś wypełnia funkcje wspomagające radców prawnych zgodnie z konstytucyjną zasadą subsydiarności.

18. Z uwagi na brzmienie art. 17 ust. 1 Konstytucji RP należy **18** przyjąć, że **zawód radcy prawnego podlega ochronie konstytucyjnej**. Wyróżnienie zawodów zaufania publicznego przynosi radcom prawnym jednak nie tylko korzyść w postaci prawnej ochrony zawodu i możliwości tworzenia własnych autonomicznych struktur samorządowych, ale niesie z sobą również określony obowiązek: współuczestniczenia w ochronie porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. W preambule wyrażono w związku z tym opinię, że istnienie zawodu radcy prawnego stanowi jedną z gwarancji poszanowania prawa. *Implicite* oznacza to konieczność szczególnej dbałości każdego radcy prawnego o prawo i jego realizację. Stąd bierze się nakaz etyczny ciągłego doskonalenia się radców prawnych oraz postulat skierowany do władz samorządu, aby te udzielały pomocy swoim członkom w realizacji tego nakazu.

19. Zawód radcy prawnego należy do zawodów zaufania **19** publicznego, o których mowa w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. **Pojęcie zawodu zaufania publicznego** nie ma definicji legalnej; nie jest też jednoznacznie rozumiane. W jednej z prób oddania istoty tej instytucji stwierdzono, że jest to zawód polegający na obsłudze osobistych potrzeb ludzkich, wiążący się z przyjmowaniem informacji dotyczących życia osobistego i zorganizowany w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi [P. Sarnecki, Pojęcie zawodu zaufania publicznego (art. 17 ust. 1 Konstytucji) na przykładzie adwokatury, w: L. Garlicki (red.), Konstytucja – wybory – parlament. Studia ofiarowane Zdzisławowi

Jaroszowi, Warszawa 2000, s. 155]. Jak łatwo dostrzec, ujęcie to ma znaczące wady polegające przede wszystkim na skupieniu się na usługach świadczonych osobom fizycznym oraz na pośrednim odwołaniu się do kwestii regulacji ustawowych („zorganizowany w sposób”). Występuje tu z problem *circulus in definiendo*, gdyż o powstaniu takiego aktu normatywnego decyduje wcześniejsze przekonanie o przynależności danego zawodu do kategorii zawodów zaufania publicznego.

20. Ostatnio nową próbę określenia, czym są zawody zaufania publicznego, podjął Trybunał Konstytucyjny (wyr. TK z 24.3.2015 r., K 19/14, OTK-A 2015, Nr 3, poz. 32). W opinii bowiem sędziów Trybunału „brak kryteriów przynależności do grupy zawodów zaufania publicznego albo bardzo szeroko określone kryteria mogą prowadzić do deprecjacji etosu tych zawodów. W skrajnym przypadku, «jeśli ustawodawca zwykły nie byłby ograniczony w swej swobodzie kwalifikowania zawodów jako zawodów zaufania publicznego, to otwarta byłaby droga do państwa korporacyjnego» (J. Hausner, D. Długosz, Tezy w sprawie zawodów zaufania publicznego, w: S. Legat, M. Lipińska, Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu, Warszawa 2002, s. 121)”. Pomijając dosyć zaskakujące, wybitnie doktrynalne uzasadnienie decyzji o potrzebie „sformułowania kryteriów kwalifikowania poszczególnych zawodów jako zawodów zaufania publicznego” (obawa przed państwem korporacyjnym), warto w tym miejscu przytoczyć *in extenso* odpowiedni fragment uzasadnienia wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego: „Trybunał aprobuje w niniejszej sprawie dotychczasowe orzecznictwo co do rozumienia pojęcia zawodu zaufania publicznego i na tej podstawie, jak również z uwzględnieniem poglądów wyrażonych w doktrynie prawniczej, przyjął, że do cech takiego zawodu należą:
- a) konieczność zapewnienia prawidłowego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, ze względu na znaczenie, jakie dana dziedzina aktywności zawodowej ma w społeczeństwie,

- b) udzielanie świadczeń i wchodzenie przez przedstawicieli omawianych zawodów w kontakty z osobami fizycznymi w razie wystąpienia potencjalnego lub realnego zagrożenia dóbr o szczególnym charakterze (np. życia, zdrowia, wolności, godności, dobrego imienia),
- c) staranność i dbałość przedstawicieli omawianych zawodów o interesy osób korzystających z ich usług, troska o ich osobiste potrzeby, a także zapewnienie ochrony gwarantowanych przez Konstytucję praw podmiotowych jednostek,
- d) wymaganie szczególnych kwalifikacji do wykonywania omawianych zawodów, obejmujących nie tylko odpowiednie, formalne wykształcenie, ale także nabyte doświadczenie oraz dawanie rękojmi należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, z uwzględnieniem szczególnych norm deontologii zawodowej,
- e) pozyskiwanie informacji osobistych i dotyczących życia prywatnego osób korzystających z usług przedstawicieli zawodu zaufania publicznego; informacje te stanowią tajemnicę zawodową, a zwolnienie z niej może nastąpić na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (...),
- f) względna samodzielność wykonywania zawodu”.

21. W preambule wyrażono opinię, że radcy prawni wykonujący zawód zaufania społecznego respektują ideały i obowiązki etyczne ukształtowane w toku jego wykonywania. Zwrot ten należy rozumieć nie w dosłownym, lecz w szerszym znaczeniu, jako odwołanie się do **etosu zawodu chroniącego interesy prawne klientów**. W tym sensie ideały i obowiązki etyczne wywodzą się z wielowiekowej instytucji pełnomocników procesowych i doradców prawnych występujących w europejskiej tradycji sięgającej średniowiecza i starożytności. Wyrastają też z judeochrześcijańskiej kultury religijno-etycznej będącej fundamentem naszej cywilizacji.

22. Zdanie 3 preambuły wyraża pogląd, zgodnie z którym zdefiniowanie reguł postępowania w życiu zawodowym i samorządowym przyczynia się do godnego i uczciwego wykonywania zawodu radcy prawnego. Uchwałodawca chciał w ten sposób

potwierdzić cel tworzenia Kodeksu Etyki, czyli **ułatwienie radcom prawnym rozpoznania zasad etycznych** rządzących funkcjonowaniem w ramach własnego zawodu. Może to być bowiem o tyle problematyczne, że etyka zawodowa nie jest uszczegółowieniem reguł uniwersalnych, lecz stanowi osobny zbiór zasad etycznych krzyżujących się z systemem etyki ogólnoludzkiej.

- 23** 23. Zasady etyczne, o których mowa w preambule, analogicznie jak pozostałe wyartykułowane w dalszej części Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, **odnoszą się do wszystkich radców prawnych** (aplikantów radcowskich, prawników zagranicznych wpisanych na listę radców prawnych), niezależnie od sposobu wykonywania zawodu (a w szczególnych wypadkach – art. 11 i 25 KERP – także w oderwaniu od wykonywania zawodu) czy też od pełnionej funkcji w organach samorządu radców prawnych. W tym ostatnim przypadku, poprzez indywidualną odpowiedzialność osób sprawujących funkcje w samorządzie, działanie w zgodzie z zasadami etyki radcy prawnego odnosi się również pośrednio do samorządu i jego organów.

Przejdź do księgarni →



ksiegarnia.beck.pl